

HENRYK SZABAŁA

**KREACJA CZY MEDIACJA, CZYLI RZECZ
O SEMIOTYCE BORISA USPIENSKIEGO**

Boris Uspienski: *Historia i semiotyka*, przekł. i przedm. Bogusław Yłko. Gdańsk, Wydawnictwo Słowo/Obraz/Terytoria, 1998, 185 s.

Dziś aktywno ci naukowe profesora Uniwersytetu Gdańskiego Bogusława Yłki ukazał się nowy tom pism Borisa Uspienskiego zatytułowany *Historia i semiotyka*. Zanim bliżej zajmiemy się tym księzką, powiemy kilka słów jej tłumaczowi. Bogusław Yłko jest kierownikiem Zakładu Filozofii Nowożytnej na Uniwersytecie Gdańskim. Od lat zajmuje się problematyką współczesnej myśli rosyjskiej. Jest autorem bardzo interesującej pracy o Bachtynie: *Michaił Bachtin. W kręgu filozofii języka i literatury*. Niedawno przetłumaczył i wydał w formie książki spory fragment traktatu Bachtina z zakresu filozofii moralnej zatytułowany *W stronę filozofii czynu*. Jednak prawdziwym pasją Bogusława Yłki jest tartusko-moskiewska szkoła semiotyki kultury. Od wielu lat utrzymuje on bezpośrednie kontakty z przedstawicielami szkoły w Tartu. Zaowocowały one antologię zatytułowaną *Semiotyka dziejów Rosji*. Pokłosem tych samych kontaktów z myślicielami z Tartu i Moskwy jest, między innymi, przekład prac Uspienskiego dotyczących historii i semiotyki. Wkrótce pojawi się także tom prac J. Łotmana *Kultura i eksplozja* tłumaczony przez Bogusława Yłkę.

Boris Uspienski jest jednym z czołowych semiotyków kultury. Uznawany jest za współtwórcę tartusko-moskiewskiej szkoły semiotycznej. Przez wiele lat pracował jako profesor Uniwersytetu Moskiewskiego. Obecnie mieszka we Włoszech, w Rzymie, gdzie wykłada na uniwersytecie w Neapolu. Napisał 28 księzek i kilkaset artykułów. Obecna książka jest czwartą pozycją przetłumaczoną na język polski. Wcześniej jego prace w języku polskim to: *Kultura w Mikołaja na Rusi* (1985), *Car i Bóg. Semiotyczne aspekty sakralizacji monarchii* (1992), *Poetyka kompozycji* (1997).

Praca *Historia i semiotyka* prezentuje Uspienskiego jako swojego historyka, który bada przeszłość z pozycji *sub specie semioticae*. Książka jest w istocie zbiorem pięciu esejów tworzących jednak koherentną całość. Ich głównym mianownikiem merytorycznym jest zjawisko czasu historycznego traktowanego jako problem semiotyczny. Rozdział pierwszy, a zarazem podstawowy ma tytuł: *Historia i semiotyka. Percepcja czasu jako problem semiotyczny*, powiemy o relacji semiotyki i historii. Odnajdziemy w nim arcyciekawą rozważania dotyczące historii z punktu widzenia semiotyki.

Jeśli przyjmiemy, że semiotyka jest nauką o znakach, a historia nauk o przeszłości, to czas historyczny jawi się jako przestrzeń znaczeń, które należy odczytać.

Uspienski powiada, iż kulturowo-semiotyczne podejście do historii zakłada zwrócenie się ku wewnętrznemu punktowi widzenia samych uczestników procesu historycznego. Za znaczące uznaje to, co jest znaczące z ich punktu widzenia. Uważa, że interesująca jest rekonstrukcja subiektywnych motywów, które zdeterminowały historyczny bieg zdarzeń. Uważa też, że na dni naszych subiektywnych działań obiektywne prawidłowości. Jednak wierzy, iż w istocie działania historycznych podmiotów nie zależą od nich, ale od ich subiektywnych wyobrażeń o zdarzeniach, związkach między nimi, jakiego zachodzą w danej czasoprzestrzeni historycznej. Zatem nie jest istotny sens zdarzeń, lecz to, jak są one odczytywane.

Szczególnie interesujące są analizy Uspienskiego na temat zjawiska semiozy w historii. Przez pojęcie semiozy rozumie się zachodzenie procesu przekształcenia czysto nic nie znaczącego zdarzenia w zdarzenie historyczne. Zdarzenie błahe urasta do rangi konstytutywnej. Uspienski, analizując zjawisko semiozy, skorzystał z badań Pawła Florenskiego na temat marzeń sennych, który doszedł do wniosku, iż czas w marzeniu sennym płynie w kierunku odwrotnym do czasu rzeczywistego, jest on jakby na opak do czasu wiadomościom czuwającym. To znaczy, że ostatnie wydarzenia pozostają wciąż w pamięci sennej kreując całość. Finalny fakt jest swoistym filtrem selekcyjnym wszystkim poprzednim obrazom i każdemu nam postrzega wszystkie pozostałe obrazy jako treścią powiązane ze sobą. Tym samym Uspienski zastosował do interpretacji faktu historycznego. Jego zdaniem, zdarzenia historyczne są selekcjonowane poprzez pryzmat teraźniejszości. Fakt historyczny wyróżniony przez współczesnych nabiera takiej siły, że wszystko każde dostrzega w danej perspektywie jako wzajemnie powiązane. Aczkolwiek nie znaczy to, że wcześniej tak to było pojmowane. Przeszłość nie jawi się więc jako czysty, niezmienny zapis tego, co było, lecz odwrotnie, jest zawsze zdeformowana kontekstem teraźniejszości. Tak więc do wiadczenia historyczne nie jest realnie kumulującym się w czasie w postaci ruchy historii, ale jest tylko cieniem faktów zachodzących w obecności aktualnej rzeczywistości. Światło historii wieci zawsze z pozycji teraźniejszości. Uspienski powiada wprost, że dlatego historia niczego nie może nas nauczyć, do wiadczenia historyczne nie jest czymś absolutnym i obiektywnie danym, zmienia się ono w czasie i występuje w istocie jako pochodne do naszej rzeczywistości. Nie jesteśmy więc bierni w procesie historycznym, ale odwrotnie: to my, wybierając, kreujemy obraz historii. Historia to nie obiektywny proces czasowy, ale eksterioryzacja obecności.

Przeciwstawia wiadomościom historycznej danej nam w pryzmacie teraźniejszości jest, zdaniem Uspienskiego, wiadomość kosmologiczna prze-

szło ci. wiadomo kosmologiczna zakłada skorelowanie wszelkich zdarzeń mających swe miejsce w czasie upływającym z jakim pierwotnym, wyjściowym stanem, który nie ginie w tym sensie, a jego obecność w każdym momencie jest odczuwalna. Ten ontologicznie pierwotny stan determinuje to wszystko, co następuje później. Zdarzenia teraz nie są ci jawne, jawi się jako odbicie pradawnego bytu. Teraz nie są oceniane ze względu na minione, a nie przyszłe zdarzenia, jest ona jakby wieczna manifestacja czasu wyjściowego. Przeciwnie niż to było w wiadomości historycznej, gdzie zdarzenia teraz nie są ci traktowane jako niczym filtr, poprzez który widziana była przeszłość, wiadomo kosmologiczna traktuje te same zdarzenia jako skutki zdarzenia okresu początkowego. Reasumując: wiadomo kosmologiczna zakłada, a w procesie upływu czasu powtarza się jeden i ten sam ontologicznie zadany tekst. Czas pojmowany jest tu zawsze w wymiarze cyklicznym i jest pewną formą stałą, która obleka wszystkie pojawiające się zdarzenia. Natomiast wiadomo historyczna zakłada czas linearny, nieodwracalny, gdzie każdy nowy stan jest zawsze pierwszym i zarazem ostatnim.

Rozdział : *Historia sub specie semioticae* jest w istocie egzemplifikacją i konkretyzacją wcześniejszych rozważań. Zwrócona jest tu uwaga na rolę języka jako swoistego kodu. Dany kod określa sens zdarzenia. Ten tekst zdarzenia jest odczytywany przez określone społeczeństwo. Odbiór ów jest zależny od kontekstu historyczno-kulturowego. Z jednej strony, język i czydana zbiorowo, umożliwia komunikację, z drugiej strony, organizuje i określa sam sens informacji zawartych w języku. Uspienski opisuje sytuację konfliktową, gdzie zaistniał taki *casus*, w którym nadawca i odbiorca komunikatu w istocie posługują się różnymi językami przy tych samych słowach wyrazu. Przykładem jest epoka Piotra I, która stanowi materiałem, zdaniem Uspienskiego, dobry przykład uwyświelenia przez cara i społeczeństwo z „gruntu różnych języków”.

Rozdział III: *Mitologia - Kultura*, Uspienski napisał wspólnie z Jurijem Łotmanem. Znajdziemy tam interesujące rozważania o konstytucji wiadomości mitologicznej. Autorzy uważają, a wiadomość taka jest efektem specyficznej semiozy prowadzącej się do procesu nominacji, tzn. znak w wiadomości mitologicznej jest analogiczny do nazwy własnej. Chodzi o to, a ogólne znaczenie nazwy własnej w jego krajowej abstrakcji prowadzi się do mitu. Naturę mitu i imienia i bezpośrednie relacje. Zjawiska te wzajemnie się określają, jedno prowadzi się do drugiego: mit jest personalny (nominacyjny), imię zaś - mitologiczne.

Szczególnie interesujący jest rozdział IV: *Antyzachowanie w kulturze dawnej Rusi*. Przez antyzachowanie Uspienski rozumie zachowanie odwrócone, wywrócone, tj. zachowanie na opak. To zachowanie było charakterystyczne dla kultury dawnej Rusi. Wykazywało się one nieograniczone różnorodności. Cechą tych zachowań było to jednak, a realizacja tych wszystkich

mo liwo ci redukowała si do jednego modelu, do zamiany uznawanych norm zachowania na normy antytetyczne. Prawa strona zamieniana była na lew i odwrotnie, góra na dół, przód na tył, pierwiastek m ski na e ski itp. W ród wielu antyzachowa Uspienski wyró nia trzy podstawowe: antyzachowanie sakralizowane, antyzachowanie symboliczne i antyzachowanie dydaktyczne. We wszystkich wypadkach antyzachowa charakterystyczne jest to, i odwołuj si one do wyobra e o wiecie pozaziemskim, który w dawnej Rusi jawił si jako wiat, gdzie wszystkie relacje ziemskie zostały odwrócone. Interesuj ce s te rozwa nia o roli błazna i roli rozbójnika jako roli konwersyjnej, czyli jako antyzachowania.

Rozdział V nosi tytuł: *Car i samozwaniec*. Samozwa cy w Rosji jako zjawisko kulturowo-historyczne jest w pewnym sensie kontynuacj rozwa a o zjawisku antyzachowania. Samozwa stwo, cho nie jest zjawiskiem tylko rosyjskim, to jednak szczególnie cz sto wyst powało w tej kulturze. Zdaniem autora, nale y je rozpatrywa w kategoriach religijnych. Samozwa stwo wi e si bowiem z aktem sakralizacji cara wynikaj cej z bizantyacji władzy monarszej. Car staje si pomaza cem Bo ym i tym samym zostaje upodobniony do Chrystusa. Nie bez kozery to wła nie w Rosji nazywano cara „ziemskim bogiem”. Samozwa cy, którzy przybierali imi jakiego cara, oczekiwali jakich szczególnych pełnomocnictw otrzymywanych z góry przez siły nadprzyrodzone. Uznaj c, e tylko oni s predestynowani do roli cara, dyskwalifikowali cara rz dz cego. Nic dziwnego, e sankcje wobec samozwa ców były nadzwyczaj drako skie. Nawet zabaw zwan *gr w cara* karano bezwzgl dnie i srogo. Uwa ano bowiem, e prawdziwi carowie otrzymuj władz od Boga, natomiast ci fałszywi - z r k diabła. Prawdziwy car odbierany był jako obraz Boga, samozwaniec za jako fałszywy bo ek. Samozwaniec jest uosobieniem antyzachowania, cara na opak, jest on swoistym przebiera cem. Tym samym samozwa stwo, jako specyficzny typ zachowania, całkowicie wpisuje si w tradycj Rosji, której konstytutywn cech było to, i obok zachowa prawidłowych i normatywnych istniały ró ne rodzaje antyzachowa , a jednym z nich jest samozwa stwo.

Reasumuj c: praca Borisa Uspienskiego *Historia i semiotyka* jest godna uwagi nie tylko dla interesuj cych si semiotyk . My l , e wszyscy historycy idei, filozofowie, ludzie zajmuj cy si histori kultury, znajd w niej wiele interesuj cych w tków. Praca, cho składa si z pi ciu esejów, jest logicznie spójna i tworzy yw cało . Mo e jedynie rozdział trzeci, napisany wspólnie z Łotmanem, odbiega od ducha cała ci. Je li doda do tego pi kno polszczyzny i ciekawy styl, który jest dziełem tłumacza Bogusława yłki, to mo na powiedzie , i nasz rynek wydawniczy wzbogacił si o warto ciow pozycj , ze wszech miar godn polecenia.